

Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 2. Kwietnia 1899.

Najprzykrojsza z filantropij

Niekiedy, gdy noc zapadnie, widuję w pewnych punktach miasta całe sznury kobiet, których ruchy i miny zdradzają wyraźnie, że należą one do najniższego gatunku mętów społecznych. Przypominają mi się wtedy inne miasta i ludzie inni, mający w mózgu jedno wrażenie: białe, wypieszczone ręce, niosące ratunek zbłąkanym.

Było to w Berlinie. Jedna z pań znajomych, w której salonie gromadziła się młoda literatura i sztuka niemiecka, obiecała pokazać mi zajmujące sceny z życia berlińskiej dobroczynności.

— Przyjdź pan dziś o północy do lokalu „Germania”. Oto moja karta wizytowa. Ona panu wrota otworzy. Zresztą uprzedzę służbę.

Poszedłem. Portyer spojrzął na mnie podejrzliwym okiem, lecz zobaczywszy kartę z tytułem „baronowej”, otworzył bramę z głębokim ukłonem.

Wchodzi. Restauracja już zamknięta, cały zakład drzemie, tylko jedna sala z oknami na podwórce, jasno oświetlona. Pomieści się tu może około stu osób. Środkiem stoły okryte białymi obrusami, na nich szklanki, dzbanki, herbatniki i kosze z ciastkami. Późno już, ale przy stołach nie ma jeszcze nikogo, tylko po sali chodzi kilka młodych i starszych dam ubranych elegancko, lecz z wielką prostotą. Słyszę bezustannie wyrazy: „Frau Baronin”, „Frau Gräfin”. Ta i owa z pań wydaje po cichu służbie rozkazy.

— Niech pan patrzy i słucha — mówi przyjaciółka moja — ale proszę trzymać się w cieniu.

Usłuchałem i ukryty w ciemnym gabinecie, przylegającym do sali czekam cierpliwie na podniesienie kurtyny.

Nagle otworzyły się drzwi od korytarza i w drzwiach stanęła dziewczyna, której rysy zdradzały od pierwszego wejrzenia, jakim się trudni rzemiosłem. Okryta miała znieszczone, kapelusze zmięty, w ręku stary parasol. To óma poślednia z gatunku najpośledniejszych.

Zatrzymała się na progu i spojrzała z pewnym przestachem, jakby oślepiła blaskiem oświetlonej sali, jakby onieśmielona widokiem ludzi. Chciała zawrócić, ale w tej chwili jedna z dam zbliżyła się ku niej i ujęła ją za rękę.

— Proszę wejść, panienko — mówi do niej głos tak sympatyczny, jakiego może nigdy jeszcze nie słyszała i para ócz łagodnych spogląda na nią tak dobronliwie, że nie ma siły się cofnąć. Równocześnie kilka innych dam zbliża się ku niej. Jedna zdejmując jej okrycie, druga odbiera parasol.

— Niech się panienska rozgości. Tu miłej i lepszej, niż na ulicy. Taka słońca, że psu wyjść się nie chce.

Prowadzą ją do stołu, sadzają na krzesła, częstują herbatą i ciastkami. A wszystko to odbywa się z taką niewymuszoną dobrocią i uprzejmością, że prostytutka ma wilgotne oczy. Tak do niej nigdy jeszcze nie mówiono. Nawet matka... ach! matka! może jej nigdy nie znała. Przeczuwa tylko szczęście rodzicielskiej pieczyoty. A tu cała sala rozbrzmiewa jakby muzyką matczynej miłości.

Niedługo pozostaje samą. Po chwili zjawia się druga i trzecia. Około 50 kobiet zasiadło przy stołach, a każda ma wryte na czole piętno upadku. Dobroczynne damy pełnią obowiązki gospodyń. Nalewają herbatę, ofiarują słodycze, ta i owa gładzi pieszczotliwie włosy młodych jawnogrzecznic i oto zapanowała w tej sali jakaś atmosfera dobroci, gawęda toczy się żywo, lecz tylko półgłosem, między gośćmi i opiekunami snują się nieci coraz serdeczniejszych sympatyj. Rzecz dziwna! Przymus ulotnił się zupełnie. Chwilami mam takie wrażenie, jakbym się znajdował na wspólnej koloacyi w ochronie żeńskiej.

Tymczasem ukazało się na sali dwóch możnych niemłodych: Znany filantrop hr. Pückler i jakiś pastor, nie znany mi z nazwiska. Jedna z dam siada do fortepianu i gra melodię popularnego chorału. Dziewczyny zaoznają nucić. Jakże one dawno tak nie śpiewały! Niegdyś w szkole, a potem... potem piosenka tinglu była ich chorałem. Co się tam

roi teraz w tych głowach! Jakże teraz budzą się wspomnienia. Wydaje mi się, że wyuzdane twarze wyszlachetniały nagle, że rozszalone nagle się rzewnością w łzach wykapana.

Potem inna z opiekunek zaczyna mówić: „Drogiu przyjaciółki! Wdzięczne wam jesteśmy za przyjęcie zaproszenia naszych i za te chwile wspólnej rozrywki. To czasem dobrze tak pośpiewać, podumać i porozmawiać w modlitwie z aniołami.”

Mówi z serdeczną prostotą, mówi nie jak patetyczna nanozycielka, lecz jak starsza przyjaciółka.

Przemawiają jeszcze hr. Pückler i pastor. Starają się wzruszyć słowami miłości. Żadnej wymówki, żadnej perory tam nie ma. „Jesteśmy wszyscy grzesznikami — mówią — i nikt nie ma prawa drugiego potępiad. Musimy wzajemnie się krzepić i wzajemnie dążyć do uszlachetnienia bytu.”

Po śpiewie i modlitwie rozpoczyna się znowu gawęda, lecz teraz już panie zaczynają śmiało pracować, bo grunt jest przygotowany. Widzę, jak baronowa bierze jedną z dziewczyn pod rękę i staje nieopodal kryjówki mojej pyta półgłosem:

— Czyby panienska nie chciała zabrać się do uciążliwej pracy?

— Chcę. Ale gdzie, ale jak?

— Pomyślmy o tem. Proszę dziś już nie wracać do domu. Pojedzie panienska pod opieką dwóch pań do wynajętego przez nas przytulku, a jutro umieścimy panienkę w bardzo miłym pensjonacie, przy porządnej rodzinie.

Dziewczyna okazywała wyraży ambary.

— Dobrze, proszę pani, ale ja zaraz jechać nie mogę. Mam długi u gospodyni, zresztą garderoba, pościół...

— Zapłaćmy wszystko, zabierzemy rzeczy, ale panienska do domu już powrócić nie może. Czy dobrze?

— Ano, kiedy widzi pani... tak zaraz...

— W naszym przytulku są wszelkie wygody. Proszę posłuchać. Pozostawiamy przyjaciółkami, panienko. Więc rzecz skończona, nieprawda?

— Ha!... ostatecznie... byłoby tylko moje rzeczy dostała.

Około godz. 3 sala była pusta. Odwołując do domu baronową, zapytałem, ile też nawróconych wydał wieczór dzisiejszy?

— Siedm kobiet zdecydowało się jechać do przytulku.

— To mało. A reszta?

— Reszta wykręcała się.

— Dlaczegoż panie koniecznie żądacie, aby natychmiast, wprost z zebrania udawały się do przytulku.

— Ba! gdy powrócą do domu, do dawnego otoczenia, to stracone dla nas. Nie! do starej kwatery ani na chwilę wracać im nie wolno. Cała robota byłaby na nic.

— Cóż się dzieje z temi dziewczynami?

— Noc, jak już wspominałam, spędzają w umyślnie na ten cel wynajętym azylu pod opieką dwóch dzielnych dozorczyń. Nazajutrz zaś umieszczamy je w domach prywatnych, przy porządnym rodzinach, które bezinteresownie lub za stosownym wynagrodzeniem przyjmują pupilki nasze.

— W jakim charakterze?

— Na razie chodzi tylko o wpływ moralny. Pracą ich nie obarczamy, bo te istoty odwdykił przebież od roboty, więc zaprząd je do pluga znaczyliby to samo, co zniechęcić i rzucić powtórnie w objęcia rozpusty.

Rodziny opiekuńcze traktują te „nawrócone”, jak pacjentki i dopiero wtedy, gdy ich dusze i nerwy wróciły do równowagi, zaczynają je przyzwyczajają do pracy.

— Czy dużo tych domów się znalazło? To bądź co bądź rzecz nader przykra takie ciągle towarzystwo zbłąkanych.

— Prawda. Ale przebież są jeszcze do brzy ludzie na świecie, nawet więcej, niż się panu zdaje. Zresztą my płacimy za utrzymanie, a są rodziny małych urzędników i uciążliwych rzemieślników, dla których takie powiększenie dochodów jest bardzo pożądane. Niekiedy wysyłamy na wieś dziewczęta, a niebawem założymy instytut wychowawczy, gdzie wśród pracy i przystojnych rozrywek umocnimy dzieło nawrócenia.

— Może mi pani zechce jeszcze powiedzieć, w jaki sposób te dziewczyny znalazły się na waszej herbacie?

— To bardzo proste. Jak pan wie, mamy stowarzyszenie św. Michała. Gdy noc zapada i ómy zaczynają krążyć po ulicach, wysłańcy tego stowarzyszenia rozpoczynają swe dzieło. Szukają dziewczyn upadłych i woiskają im w rękę list drukowany o takiej mniej więcej treści:

„Łaskawa Pani! Zapraszamy niniejszem panią na zebranie chrześcijańskie przy szklanec herbaty w górnej sali lokalu „Germania”. List ten służy za legitymację i uprawnia panią do wprowadzenia przyjaciółek swoich. Panowie wstępu nie mają.”

— Widzi pan, że nasza metoda jest skuteczną. Niekiedy wprowadzie czyha na nas zgraja Alfonsów, wrzeszczących na całego gardło: Oddajcie nam nasze narzeczone! ale przy pomocy policyi radzimy sobie z tymi panami.

Scena opisana powyżej stawała mi nie raz żywo w pamięci.

To może najprzykrojsza z wszystkich filantropij, ale tem jaśniejszy czyni takie świadczyć będą w koronie zasługi.

Z mody.

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy prosieni do domu, słynącego z miłej atmosfery, jaka w nim panuje. A więc idziemy, śpiemy z rozkoszną nadzieją spędzenia tam kilka chwil miłych. Naraz, — jaka zimna ręka wstrzymuje nas i postać od prawny zniża od chłodu, mówi: „jeszcze za wczesnie!”

Na takie „dictum”, co się w nas burzy zaczyna, następnie odczuwamy wielki zawód, potem tęsknotę i stopniowo przechodzimy do rezygnacyi, jako jedynego „modus vivendi” w razach, gdy złemu zaradzić nie jest w naszej mocy.

Tak samo dzieje się z nami wobec zmiennej pogody naszego rozkapryszonego klimatu. Zanim jeszcze nadeszła wiosna kalendarzowa, już przez posłanników swoich, ciepłe promienie słoneczne, rozsyłała nam bilety zapraszające na wspaniałą ucztę, jaką zamierzała nam wyprawić. Przybrałszy się odświętnie i wyruszyliśmy z pomiędzy murów naszych mieszkań, z lekkim sercem i pogodną twarzą. Aż tu od strony północy zadął mroźny wiatr, przywłókił za sobą śnieżne chmury i zawił nam nad uszami ponurą pieśń: „jeszcze za wczesnie!”

Chocąc nie chcąc, musimy wyrobić w sobie rezygnację. Wracamy więc pomiędzy mury mieszkań naszych i wemy ciepłesze okrycie, jak n. p.: żakietek sukienkiy bordeaux, wcięty do figury, z przodu otwarty, z wylogami na piersiach zaokrąglonemi i wyłożonym kołnierzem. Żakietek ten powinien mieć baskinkę przy szwach woinaną, co tworzy zaokrąglone zęby. Ubranie stanowią pliki z białego sukna, pokryte czarną aplikacją. Epeletki skromne z tego samego naszycia.

Śliczne i zupełnie nowe żakietki z pelerynka, dają nam żurnale paryskie „Chi”. Żakietka jest zupełnie do figury, z odoinaną baskiną i karozkiem, kołnierzem wysokim i z wylogami. Od karozka idzie pelerynka krótka, nie schodząca się na piersiach, której zakończenie kryje się pod wylogami. Karozek, kołnierz wysoki i wylogi mogą być aksamitne, pelerynka dokoła powinna być naszyta pliskami z takiegoż aksamitu, jako też i rękawy u rękę.

Peleryny są bardzo modne; na porę w której waha się między ciepłem a chłodem bardzo są noszone koronkowe, podbite kolorowym lub białym atlasem, oszyte dokoła falbaną karbowaną, pokrytą koronką lub falbaną gazową. U szyi sute przybranie z koronki, gazy i jedwabiu.

Alpaka na suknie wiosenne wciąż jest używana. Suknia z czarnej alpaki ze spódnica gładką, stanikiem z baskiną wyciętą z przodu. Do tego karozek z jedwabiu w paski czarne i białe, oszyty dokoła takąż poprzeczną krajaną falbanką, lekko namarszczoną. Stanik otwarty na przodzie podłożony paskiem przedłużający karozek do stanu. U rękę mankiet z tejże materyi.

Po wielkim poście zbliża się czas, w którym Hymen pochodnie zapala. W tamtą więc stronę zwracają się mimowoli oczy nasze, gdzie wykwiłt z gustem w jedną łączą się całości.

Moda właśnie najmniej poświęca czasu tualetom ślubnym pańien młodych, piękny

krój, kosztowna biała materya ot i wszystko.

Jedwab był i jest zawsze materyalem uprzywilejowanym, dla bardzo młodzieńskich osób, lekkie indyjskie jedwabie, także jako odpowiadające celowi, za właściwe uchodzą. Panie nasze chcące być praktycznymi, wprowadziły lekką wełną białą i w tę młode paniny ubierają, jest to chyba rzeczą najniekorzystniejszą, najprzód, że wełna nigdy koloru czysto białego nie posiada i nie ma poważnego stylu. Jakże brzydko odbija od niej idealny welon iluzyjny, co do kosztu, wynosi chyba to samo, co lekka jedwabna materya, lub półjedwabna popelina.

Jedwab wyczyszczony chemicznie, białe lepiej wygląda, niż wyczyszczona biała wełniana, z którą najczęściej młode mężatki po ślubie nie wiedzą, co robić, zresztą jedwabna materya ufarbowana, przyda się na kołdrę, spódniczkę, halkę i praktycznym zastosowaniem wynagrodzi koszt, jaki się poniosło.

Krój staniczków u ślubnych sukien zależy od figury panny młodej, tylko średnio-piękne i piękne figury dobrze wyglądają w gładkich, zupełnie obcisłych staniczkach. Wysokim osobom dobrze także jest gdy ślubna suknia od dołu ma garniowanie.

Zwracamy tutaj także uwagę na uczenie głowy. Najmłodziej i najwzrostniejszej panie wyglądają, gdy wieniec i welon nisko są upięte nad czołem. Fryzjerzy gustują w wysokich piramidach i na wysoko uczesaną głowę układają upięty wysoko welon z wieniec zielonym — nigdy to korzystnie nie ubiera osoby.

Co się tyczy pań asystujących, to już sprawa ich osobistego gustu. Okoliczności decydują, czy toaletta ma być dekolowana czy pod szyję, jedynie tę uwagę ogólną zrobić wypada, że ani zupełnie czarnych, ani zupełnie białych sukien się nie używa. Jeżeli uroczystość zaślubin poprzedzi wieczór tańcujący, natenczas ceremonialny ślubny najczęściej odbywa się w najbliższym kółku i wtenczas suknie zwykłe są pod szyję, a wedle przyjętego we Francyi zwyczaju, w pięknych jasnych kapeluszach.

Dziś ogólnie w modzie będące suknie z jedwabnych materyj, dekolowane, z długimi rękawami, nadają się bardzo do takich uroczystości — jest to zawsze bardzo elegancka demi toilette.

Rękawiczki ogólnie dziś noszone duńskie i do tej uroczystości się stosują — bardzo wytwornie ubierają rękę kobiety z białej matowej skórki wykonane, prawda, iż niepraktyczne, gdyż dotknięcie rękawiczek powoduje ślad na nich zostawia. Rękawiczki duńskie na wierzchniej ich części kolorowe, ozdabiają haftem ataskowym, co zresztą łatwo samej w domu wykonać, cena sklepowa bowiem jest dosyć wysoka.

ROZMAITOSCI.

Oszczerstwa. Od najdawniejszych czasów prawo zrozumiało, że krzywda moralna jest szkoda w życiu ludzkim równie wielką, a często większą nawet, jak i krzywda materyalna. Prawodawstwo rzymskie jest oczywiście i w tym razie prawowzorem subtelnym i głębokiego rozumienia rzeczy. Tu rozumiano przedewszystkiem, że oszczerstwo jest godnym najsurowszego napiętnowania, a zrozumiano to nawet tak dośladownie, iż istotnie za czasów republiki, piętnowano kalumnatorów literą K, wypalano na czole (starolacińska pisownia wyrazu „Kalunnia”, t. j. oszczerstwo). Toż prawo rzymskie wyraźnie oznaczało „stotę oszczerstwa: oszczerstwem było rzucanie fałszywych, óci dobrej uwilczających, oskarżeń na kogós publicznie — bądź przed urzędami, bądź też na piśmie. Tak więc oskarżony o oszczerstwo mógł się bronić przedstawieniem „dowodów prawdziwości” oskarżenia swego, a gdy go dowiódł, zarzut oszczerstwa tem samem upadał. W Rzymie Cezarów, zwłaszcza w epoce rozwoju paszkwilów, szczególnie zaś paszkwilów bezimiennych, prawo dowodu prawdy uległo pewnym ograniczeniom.

W prawym świecie germańskim aż do wieku XVIII panowały cokolwiek zmaczone pojęcia o oszczerstwie. Mianowicie prawo niektórych przynajmniej ziem niemieckich uważało za oszczerstwo głoszenie prawdziwych nawet wieści o osobie, gdy te na niekorzyść jej świadczyły. Prawo niemieckie, nie tak wyrobione na szerokiemi i jawnem życiu publicznem, jak rzymskie, uważało, że jedyną instancją, która o prawdziwie tyozającej się osobę prywatnych wiedzieć powinna, są władze, nie zaś opinia ogółu. Jednakże i tu nastąpił rozwój tych pojęć, zapoczątkowany przez Feuerbacha w wieku XVIII.

Anglia, wreszcie wyrobiła sobie w przebiegu historycznym może najszerzy i najszlachetniejszy poglad na istotę oszczerstwa. Notujemy tu ostatnią fazę ewolucyi tego pogladu. W Anglii za oszczerstwo uważanem jest oczywiście rozgłaszanie „nieprawdliwych” wieści o danej osobie. W polowie zaś wieku przyjęło prawodawstwo angielskie zasadę Campbell'a, że opinie uwilczające osobom o tyle uważać należy za oszczerstwo, o ile głoszenie ich nie było spowodowane względem na „dobro publiczne”. Tak więc nie jest oszczerstwem napiętnowanie w druku działalności dajmy na to dziennikarza, o ile napiętnowanie to wynika z gorliwej i szczerzej chęci służenia sprawie publicznej, nie zaś prywatnej.

Francya wprowadziła w prawie swem nowy termin przestępstwa, mianowicie: dyfamacyę. Dyfamacyą jest wszelkie głoszenie uwilczających honorowi osoby rzeczy, chociażby te były prawdziwe. Jak widzimy, jest to pojęcie znówu wykrętniejsze od jedynych i dobro publiczne przedewszystkiem mających na celu zasad prawa rzymskiego i angielskiego.

W staropolskiem prawie i obyczaju od najdawniejszych już czasów piętnowano oszczerców. Wiemy, jak odszczekiwano potwarz, rzucaną na królowę Jadwigę a formuła odwołania zawierala dosadne wyrazy: „Jgałem jako pies”.

Het Huis ten Bosch (dom w kraku) — tak nazywają Holendrzy zamek królewski w Hadze, gdzie niebawem rozpoczną się posiedzenia zapowiadzianej konferencyi pokoju. Jest to miejsce idealnie obrane na tego rodzaju obrady. Otoczony tysiącletnimi dębami, spowity w zielone bluszczu, stoi „Het Huis ten Bosch” nieopodal rezydencyi królewskiej w lesie Hagi. Gdy lato nadejdzie, zapach kwiatów napelnia salę orzańską, gdzie odbywać się będą posiedzenia, a jedynie ówirkania ptaszak przerywać będą mowy poważnych mężów, zgromadzonych w zamku pod hasłem pokoju.

Od czasu zbudowania zamku minęło 250 lat z okładem. Było to w epoce, gdy lud niiderlandzki waloczył z potężnym wrogiem w obronie swej niezawisłości. Księżna Amelia Solms powzięła zamiar wzniesienia nowej siedziby książęcej. Mąż jej, Fryderyk Henryk orzański, przeglądał plany budowy w noc na d. 20 lipca 1645 r., gdy z wojskiem stał obozem pod Eocloo, przed krwawem spotkaniem z Hiszpaniami.

W d. 2 września 1645 r. królowa czeska położyła kamień węgielny pod gmach zamkowy. Budowniczy Jan van Campen, któremu Amsterdam zawdzięcza słynny ratusz (dziś zamek królewski), przygotował plany pospołu z towarzyszem swoim, Piotrem Post. Nagła śmierć księcia Fryderyka Henryka była powodem, iż w planach pierwotnych zaszły pewne zmiany, gdyż Amelia Solms postanowiła urządzić w sali orzańkiej mauzoleum, któreby na wieki świadczyło o jej żalobie.

Osmiokątna sala, od której cały budynek wziął nazwę „Oranjezaal”, leży w samym środku gmachu, ma długości 50, a wysokości w środku kopuły 60 stóp. Wspaniała to sala, do której księżna Amelia Solms weszła po raz pierwszy wlecie 1652 r. w towarzystwie budowniczego i swego sekretarza przyobecnego, Konstantego Huygensa. Na plafonie kopuły widnieje portret założyciela zamku, niżej zaś napis: „Fred. Henric. Princ. Auric. ipsum sese unicum ipso dignum luctus et amoris aeterni Mon. Amalia de Solms vidua inconsolabilis mariti incomparabili P.”

Portret otoczony jest postaciami i grupami alegorycznymi pedzła mistrza harlemskiego, de Grebbera. Najpiękniejszą jest grupa, przedstawiająca zwycięstwo Fryderyka Henryka nad śmiercią. Książę, wspierany przez wiarę, nadzieję i miłość, zwycięża śmierć i wznosi w dziękczynnej ekstazie oczy ku niebu. Dalej zwraca uwagę malowidło Jordana, słynnego ucznia Rubensa, przedstawiające Fryderyka Henryka na wosie, zaprzężonym w cztery białe rumaki. Inny uczeń Rubensa, v. Tulden, jest twórcą czterech postaci cyklopowych, które kuja oręź dla księcia, tudzież Wenery, która pospołu z nimfami wieszewa na ścianach oręż i trofea wojenne. Z pod pędzla Houthorsta wyszedł portret fundatorki zamku w otoczeniu czterech jej córek. Pozostałe freski świadczą o świętności barw pedzła van Everdingena, Salomona Braya, Piotra Grebbera, Jana Lievensa i Korneliusza Brisa.

W roku 1748 książę Wilhelm IV kazał do zamku dobudować dwa skrzydła boczne, w których rezydował w miesiącach letnich. W skrzydłach tych urządzone będą sale posiedzeń komisji konferencyi pokoju.

Za Napoleona I zamek był przez czas pewien więzieniem stanu. Pierwszy król niiderlandzki, Wilhelm I, przywrócił budowli charakter właściwy. Królowa Wilhelmina zagląda od czasu do czasu do Het Huis ten Bosch, gdzie podziwiała malowidła w sali orzańkiej.

Fisactwo na Wiśle z każdym rokiem ustaje i wkrótce spław tratw po Wiśle będzie należał do wspomnień. Jest to zwyczajne następstwo nieogładnej trzebieży lasów. O upadku fisactwa najlepiej świadczy mieszkańcy Niepolomic nad Wisłą w Galicyi, skąd rekrutowani są retnami t. j. przewodnicy karawan fisackich i część fisaków, za-

stępnie bowiem główny wioślarczy do tratw rekrutuje się w okolicach Sanu w powiecie jawnowskim w gubernii lubelskiej. Otóż w Niepołomiach, znanych ze specjalistów od tratw w Królestwie i Galicji i na szerokiach przetrzebionych Wołynia i Polesia, zjadł drzewo szło dopływami i kanałami do Wisły a Wisła do Gdańska, obecnie już bardzo mało żądano retmanów, a większość ich przez lato pozostaje w domu, co jeszcze im się nie zdarzało. Zwykle retmani byli kontraktowani w Niepołomiach w jesieni, zjadł udawali się do miejsc wyrębu, nieraz na dopływach Prypeci, na Styrze, Ikwie, u źródeł Narwi, Muchawca w Galicji na Podkarpaciu lub w Królestwie u źródeł Pilicy, Wieprza, wreszcie wszędzie, gdzie tylko spław można skierować ku Wisłę i tam całą zimę pod ich kierunkiem zbijano tratwy, które w porze pomyśl-

nej spuszczano na wodę, a retman zobowiązywał się je doprowadzić aż do Gdańska, odpowiadając za zalogę, którą sam rekrutował. Dziś to wszystko już prawie należy do przeszłości. W roku zeszłym ruch tratw był bardzo słaby i nie dorównywał piątej części tego roku, jaki inspekcja Wisły notowała przed dziesięć laty, w roku zaś bieżącym nastąpił jeszcze gwałtowniejszy upadek spławu i w porównaniu z zeszłym rokiem przynajmniej zmniejszy się o połowę, sądząc z oświadczenia samych retmanów niepołomińskich, których większość nie znalazła zajęcia.

Autostatystyka. Pewien ekonomista angielski, który podobno posiadał największą ze sztuk: znajomość samego siebie, obliczył, że w przeciągu roku wymówił 11,800,000 słów i 1,200 razy uścił różnymi znajomymi za rękę przy powitaniu. Siła zużyta na tę ostatnią

czynność, wystarczaby na podniesienie lokomotywy średniej wielkości. Zamknął i otworzył oczy w przeciągu roku 94,600,000 razy. Siła zaś tej ostatniej czynności, wedle jego obliczeń wystarczaby do podniesienia 26 kilogramów. Tenże statystyk skonstatował, że przeciętny pałac papierosów zużywa 70,000 zapalek rocznie i że człowiek, spacerujący codziennie kilka kilometrów, przeszedł w przeciągu roku odległość, dzielącą Londyn od Konstantynopola.

Upodlenie Murzynów. Przed sądem montrealskim w Kanadzie toczył się w tych dniach proces, charakteryzujący upodlenie stanowisko Murzynów w Kanadzie. Murzyn Johnson pozwał „Royal Academy of Music“ o zapłatę mu 500 dolarów jako odszkodowania za to, że pomimo biletu nie wpuszczono go do krzesel orkiestrowych, najdroższych

i rezerwowanych tylko dla białych ludzi. Sąd przyznał mu 50 dolarów odszkodowania i postanowił znieść prawo, niedopuszczające Murzynów do miejsc w orkiestrze, jako nieludzie i przestarzałe, pochodzące z czasów niewolnictwa.

Wpływ pokarmów na głos. Wiemy o tem, jak charakterystycznie zmienia się głos od używania alkoholu i tytoniu. Ślina, dzięki swej śliskości, łagodzi dźwięk głosu, ocet zaś przeciwnie czyni tony ostrymi. Najbardziej ostro głos posiadają mężczyźni, pijący dużo jableczniku i kobiety, jedzące wiele gruszek. Niektóre kwasy roślinne działają bardzo dodatnio, dobre są pomarańcze słodkie, a sok cytrynowy, świeżo wyciśnięty i zmieszany z wodą, działa na głos wybornie. Należy uniknąć używania pieprzu, ostrego sosów i trunków podniecających. Glukoza wywołuje zapa-

lenie podniebienia, gardła i rozluźnienie strun głosowych. Słodkie potrawy, kremy, leguminy, syropy nie służą osobom, zniewolonym wiele mówić i stanowiąc ich należy uniknąć.

Po amerykańsku. Ołbrzymi hotel Windsor, spalony zeszłego tygodnia w New-Yorku był w dzierżawie niejakiego J. Lelanda, który w tej katastrofie stracił żonę, córkę i dwóch braci. Otóż p. Leland publicznie oświadczył, że natychmiast po uprzątnięciu rumowiska rozpocznie budowę nowego hotelu.

Kalendarz.
W niedzielę 2 kwietnia Franciszka — Jakowa. Wielkanoc.
W poniedziałek 3 kwietnia Ryszarda — Wasylija. — Wielkanoc.

Foulard-Seide 65 kr.

bis fl. 3.50 p. Meter in den neuesten Dessins und Farben

sowie schwarze, weisse u. farbige Henneberg-Seide v. 45 kr. bis fl. 14.65 per Meter — glatt, gestreift, kariert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.)

Zu Roben und Blousen: ab Fabrik! An Private porto- u. zollfrei ins Haus!

Muster umgehend.

Doppeltes Briefporto nach der Schweiz.

G. Henneberg's Seiden-Fabriken, Zürich (K. & K. Hoflieferant).

KSIEGARNIA KATOLICKA
WŁAD. MILKOWSKI
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca dzieło świeżo wydane pod tytułem:

FALSZYWE PROROKI
czyli
Pogrom socjalistów we wsi Rozumowie

prawdziwe zdarzenie z naszych czasów opowiedziane dla wioślan, ludu robotniczego i mieszczan

IZYDOR POECHE.
Cena egz. 72 grosze, poztą o 10 gr. więcej

ROUNE OGLASZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

WYMACZKI do białych, z walcami gumowymi, po zkr. 12 50, 14 — 15, 16, 18, 20. Magia pokojowa po zkr. 24 — i 35, poleca Piotr Chrząstowski, handel zielary w Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

ANCELARYA adwokata Dr. Aleksandra Rogalskiego od 24 marca 1899 przy ulicy Kościuszki 16. 220

MASZYNY SINGERA ręczne od 25 do 50 zł., nożne o 21 do 65 zł. ratami po 4 zkr. miesięcznie z tytułem z najlepszych fabryk niemieckich. Agent w niemieckim wydziale. Proszę żądać cenniki. **JOZEF IWASZCZAK**, mechanik i specjalista, Lwów, Akademicka 26.

KOCZ na konie, własnej roboty, z owczym futrem, d. adne, w pasy czarne z pasemem u. u. po zkr. 650 sztuka. Dwie Ł.

Stałego zastępcę
który skłonny był by wozić ze sobą towary spożywcze a u kupców dobrze jest widzianym, przyjmie praska fabryka za prowizją. Oferty pod: „Stały zastępca 3381“ adresować do Biura anonsów Jana Gregora w Pradze, ulica Jiudriiska 1. 19 nowy. 3520

Po dłuższym pobyciu w Paryżu otworzył
szkołę kroju sukien damskich

Krój angielski i francuski udziela się nowym i łatwym sposobem, pod gwarancją za sumienną naukę. Przyjmuję także suknie do roboty, które wykonują z gustem i elegancją, od 6 zkr. za facon. — Przyjmuję suknie do krawania i fastygowania, według miary robie formy na staniki i suknie. Zamówienia na prowincję uskuteczniłam w najkrótszym czasie.

Maryja Helena
Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 21.

Poszukuje się mejsztka do nabycia wartości 50—60,000 zkr. z 30—40,000 Banku. Panowie oferenci zachęca się za skawie zgłosić z jak najdokładniejszymi informacjami do Tadeusza Gottlieb Hasełakowicza w Lwowie p. Hulce. Posrednictwo wykluczone. 5616

Sławne w świecie Klatowskie wspaniałe goździki

premiowane: w Wiedniu honorowa nagroda 1. stopnia, 50 zkr. w srebrze i 3 wielkie srebrne medale; w Pradze najwyższą nagrodą złotym medalem; w Linca srebrnym medalem państwowym i dwiema honorowymi nagrodami w złocie za najpiękniejszy i najokazalszy zbiór goździków 12 sztuk w 12 gatunkach zkr. 3 — 25 „ w 25 „ „ 5-50 „ w 50 „ „ 10 — 100 „ w 100 „ „ 19 —

Goździki ogrodowe silnie kwitnące, wszystkie pełne, 25 sztuk zkr. 2 50 50 szt. zkr. 4 50, 100 szt. 8 zkr. **Goździki Remontant** 12 sztuk 4 zkr. Cenniki gratis.

Józef Celerin
hodowca goździków w Klatowie (Klatan) Czechoy. Rok założenia 1845.

Ustaje
wszelkie reumatyzmy, gicht, nerwość, bezczułość, brak apetytu, influenca, neuralgia, blednica, osłabienie, zmęczenie po marszach, kurcz, biele serca, naderzenia krwi do głowy, astma, zimne ręce i nogi, choroby skóry, kłóciec, ból zębów, cuchnący oddech etc. przez nasz nie Feitla prawdziwego patent. elektro galvanicznego krzyża Volty po zkr. 1 20. Proszę żądać prospektu z piśmami i lekcyjnymi. 5616

M. FEITH, Wiedeń, Taborstrasse 11/B.

W Choroścaicy
jest do sprzedania
para gniadych koni
16 tej miary, lat 10, oraz jaja od białych kaczek Peeking i białych ndyków po 10 ct. za sztukę. Stefania Choroścaicka.

H. NESTLE CO
MACZKA DLA DZIECI
Najczystszy środek karmiący dla matek i dzieci



Jedna doza Maczki Nestle'go dla dzieci . . . 90 ct.
„ Mleka Nestle'go dla dzieci . . . 50 ct.
Nowość: Zepszczone mleko bez cukru „Marke Viking“ doza 48 ct.
Dozy na próbę maczki dla dzieci na żądanie gratis i franco.

Główny skład dla AustroWęgiei: 35-2
F. Berlyak, Wien, I. Bezirk, Nagelgasse Nr. 1.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i drogueryach.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.

Bergera lecznicze mydło smołowcowe
na klinikach i przez lekarzy polecone, była używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na wszelkie wryzury skórne szczególnie na przewlekłe i łuszące się liszaje, świerzb, strupy i pasyżne wryzury, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocienia nóg, tępiz na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie między wszelkimi innymi mydłami smołowcowymi w handlu. Celem uchronienia się przed fałszywaniami należy żądać wyraźnie Bergera mydła smołowcowego i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych odcierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.
Jako najodporniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, na wryzury skórne i na głowie i dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i kąpielii dla odczyszczenia skóry, zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.
Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepiśsem użycia. Z innych mydeł Bergera poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzowe** dla wydlaknienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wydlaknienia cery i blizn po opie i jako mydło odwanające; **mydło linytowe** czerwoności twarzy; **Bergera linytowe mydło** do kąpielii i linytowe mydło toaletowe; **Bergera mydło dla matek** (25 ct.)

Bergera mydło petrosulfolowe 3 93
przeciw czerwoności twarzy i nosa, wryzatom i śwędzinie skóry; **mydło pługowe** bardzo skuteczne; **mydło siarczanowe** przeciw szorstkości i nieczystości skóry.

Bergera pasta do zębów w tubkach.
najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. **Mydło tanninowe** przeciw pocieniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych mydeł Bergera zwracamy uwagę na przepiś użycia. Należy żądać zawsze mydeł Bergera, gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Bell & Comp., w Opawie (Troppan)
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku. 2807

Miejsca nabywa w Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zyg. Rucka, H. Blumenfelda, Jakoba Beisera, A. Ławowskiego, A. Ehrbar, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiorskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: w Brodach u Kulaka, Krusa i Landesberga, w Borszczowie u M. Piotrowskiego, w Brzeżanach u A. Dursta, L. Nahlka; w Brzozowie u Halamska spak; w Chyrowie u Lewiciego; w Drohobyczu u A. Krzyżanowskiego G. Tobiaszka; w Jarosławcu, u J. Angermanna, J. Kłama; w Kłomyczu u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; w Kamionce u Pilewskiego; w Przemyslu we wszystkich 4 aptekach; w Rzeszowie u Krpińskiego, Prons; w Samborze u J. Aleksiewicza i Hardlika spak; w Stanisławowie we wszystkich 3 aptekach; w Skolem u apt. Lechowickiego, dalej w Strzyżu, w Tarnopolu, jakoteż we wszystkich znacniejszych aptekach Galicji.

Liniment
z apteki...
znane jako...
rzające na...
40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tęgo powołanie ulubionego środka domowego

należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwica“ z apteki Richtera i z czystością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrob oryginalny.

Apteka Richtera pod zlatym imieniem w Pradze.

Dr. G. Schmidt, lekarz sztabowego i fajka, słynny

Olejek słuchowy
uszu czasową głuchotę, wyłek z uszu, szum w uszach i przytępienie słuchu, nawet w wypadkach zardzewienia. Do nabycia po 2 zkr. za fiaskę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie. 3224

Ekstrakt-orzeczowy
do farbowania siwych włosów, wynalazku

A. Maczuszkiego, w WIEDNIU
hurlownie III/2 Erbergerstraße 2 częściowo I. Kärntnerstrasse 22.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najtwardszej i najcenniejszej farbowanej sive włosów na kolory: blond, szary, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow. zł. 3.—
1/2 „ „ „ „ 1.50
1/4 „ „ „ „ 1.—
1/8 „ „ „ „ 0.50

We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt. i w składzie matryszal Al. Hübnera.

Przy kupnie zwracać uwagę aby Ekstrakt orzechowy był wyrob A. Maczuszkiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów.

Leśnictwo Zassów
(o. p. Zassów stacja kolei i telegr. Czarna) wysyła za zaliczką niżej podane nasiona leśne:

Nazwa	Sila kielik	Za funt zkr.	Nazwa	Zbiór za funt zkr.
Jodła Pinus abies	40%	—20	Grab Carpinus bet.	—20
Limba Pinus cembra	—	—30	Iglicznia Jadzichia	—25
Sośna popoilita P. Silvestris	75%	1 80	Jasion Fraxinus excel.	—15
czarna P. Austrica	80%	1 20	Jawor Acer pseudopl.	—15
ameryk. P. Strobus	75%	3 20	Klon Acer platanoid	—35
Modrzew P. larix	45%	1 —	Oliha czarna Alnus gl.	—35
Świerk P. picea	80%	—60	„ biała Alnus incana	—15
Akacja Robinia po	—	—30	Orzech czarny Juglans nigra	—25
Buk Fagus silvestris	—	—25	Wiąz Ulmus Camp.	—30
Brzoza Betula alba	—	—25	Zarzewie Spartium	—40
Dab Quercus pedun.	—	—08	Jabłka ziarnówki	1 50
Głóg Crataegus mon.	—	—15	Gruski ziarnówki	1 50

Cennik: Sadzonek leśnych, Drzew parkowych, Krzewów ozdobnych i roślin pnących przesyła darmo i oplatnie

Zarząd leśny Zassów pod Czarną. 348

Radosną niespodziankę
sprawi dzieciom swoim ten, co dla nich obstaruje 70 przepięknych zabawek z drzewa za drobną kwotę zkr. 2 50, które to zabawki wysyła za pobraniem pocztowym

Antoni Kostelecky w Svatouchu
1. 215 ost. poczta Svatka, Czechy. 3502

Z mnóstwa chwalebnych odesw wyjmuję zdanie najlepszych powag pedagogicznych. Zdanie owo brzmi: „Zabawki p. Kosteleckiego budzą w dzieciach zdolności głębszego myślenia, dostarczają im przyjemnych wyobrażeń i złudzeń, pozostawiając jednocześnie nie dziecięcej wyobraźni szerokie pole do samodzielnych ćwiczeń, przyczyniając się do rozwoju sądu i zaostrenia zdolności umysłowych“. Cieszymy się, że „Naszinec“ tak pisze: „Kto chce mieć dla dzieci piękne i pouczające zabawki niech się zwróci do Antoniego Kosteleckiego w Svatouchu 1. 215 o. p. Svatka — Czechy — którego wyroby najlepiej odpowiadają celowi.“

Goście polecają również moje zabawki następujące pisma: „Klatowskie Listy“, Czeskosłowacka Morawa“ i wiele innych.

Linie Holandya-Ameryka
Przewóz jedno lub dwurazowy tygodniowo 3348
z Rotterdamu do Now. Yorku.

Biuro dla kajut: Wien, I. Kolowratring 9.
Biuro dla pokładu: Wien, IV., Weyringergasse 7 A.

Kajuta I. klasy:
od 1. kwietnia do 31. października Mrk. 200
od 1. listopada do 31. marca Mrk. 250

Kajuta II. klasy:
od 1. kwietnia do 15. października Mrk. 200
od 1. listopada do 31. marca Mrk. 180

*) Zależnie od porcelania i kajuty oraz chystości i elegancji parowca.

Kąpiele jodowe Darkau
Stacja kolejowa Kaschau-Oderberg i kolej północnej. 3524

Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie.

Jedynie kąpiele, gdzie w czystej solance kąpać się można.

Drzeci bez towarzystwa będą pod dozorem Siestr św. Boremensz i w lekarskiej opiece. Bliższe wiadomości i prospektów udziela gratis

Dr. Wilhelm Degre, lekarz kierujący
do 4. maja Wian, I., Wipplingerstrasse 10.

Gwarancya za wielkość, dobroć i wydajność.



Każda sadzonka 3 litry owoców.

Jednoroczny owoc naturalnej wielkości (jedna gałąź)

Nowy krzew poziomkowy. I rzędz dęgotnie usilne pielęgnacye udało mi się wyhodować krzew poziomkowy, który ze względu na łatwą nadywycjonalność obfity urodzajność, wielkość owocu, czystość i jędrność, o miłym przysmgu aromacie, dotychczas w Europie ani w innych częściach świata nie widziany, szczerze zasługuje na nazwę krzewu poziomkowego. Po zasadzeniu w naren do końca maja można otrzymać w najbliższym roku obfity zbiór owocu. Przy dobrej pielęgnacyi doszedł nawet do tego stopnia, iż każdy krzew poziomkowy posiada lepsze zalety od wszystkich innych poziomków, jest to roślina cebulkowata podobna do krzewu. W pierwszym roku ma roślina 5 łodyg, w drugim i trzecim 10, w czwartym do szóstego 20-30 łodyg, każda łodyga 5-6 jagód. Roślina dochodzi w trzecim roku w objętości wyższej 1/4 metra. Na podstawie tychże nadywycjonalnych zalet, pozwalam sobie wyhodować przemieście krzewu poziomkowego do rozdania najlepszej poleci 25 sztuk silnych sadzonek 10 mkr., 50 sztuk 20 mkr., 100 sztuk 40 mkr., 1000 sztuk 350 mkr., nieco silniejsze do uprawy wazonowej 25 sztuk 20 mkr. Zamówienia listowe z nadstaniem należytości lub pobraniem pocztowym zostaną punktualnie zafaktowane. Opakowanie i wstawki uprawy zostaną przy zamówieniu 5 sztuk bezpłatnie dołączone. Mniej niż 25 sztuk nie wysyła się.

Wilhelm Vettors, Dresden,
Louisenstrasse 56, Kunst- und Handelsgärtneri (założony w r. 1867). 3597

Wysyłka sukna tylko dla prywatnych.

Sztuka długości 3.10 mtr., dostateczna na całe ubranie męskie, kosztuje tylko

zkr. 9 80 z dobrego	zkr. 2 10 z dobrego
zkr. 4 80 z dobrego	zkr. 7 50 z najlepszego
zkr. 8 70 z najlepszego	zkr. 12 40 z angielskiej
zkr. 12 35 z kamgaru	

prawdziwej wlny owczej

Sutaka na esarce szalowe obrante 10—12 zkr. Materie na szarutki od zkr. 3 25 i wyżej za metr; Loden w pięknych kolorach za sztukę zkr. 8 — i 9 95; Peruwienne i Doskiga, materie na mundurki dla urzędników państwowych i kolejowych, na szatany i dla sędziów najlepsze kamgaru i szewity, jakoteż materie na uniformy dla straży skarbowej i żandarmerji etc. etc. rozsyła po cenach fabrycznych, znany jako rzetelny Fabryczny skład sukna.

Kiesel-Amhof in Brünn.
Próbki gratis i franco. Pod gwarancją te same gatunki. — Przeszła i Szanowna Publiczność powinna szczególnie na to uważać, że materje wprost z fabryki sprowadzone znacznie taniej kosztują aniżeli zamówione przez handel pośredni. Firma Kiesel-Amhof w Bernie wysyła wszystkie materje po fabrycznych cenach.

Dr. Göllis'a
Proszek do potraw
(sprzedawany od r. 1857).

Dyetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.

Do nabycia w niektórych aptekach i drogueryach Austro-Węgierskich monarchii.

Cena małego pudełka 84 ct., dużego zkr. 1 26.

Proszę żądać wyraźnie **Dr. Göllis'a** proszku do potraw i uważać na moją markę ochronną.

Wyłącznie producent (od r. 1863): 3038

Dr. Józefa Göllis'a Następcy
Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwetthof).
Wysyłka hurtowna i drobiazgowa.

Nowość! **Nowość!**

PERFUMY
!! z białych fiołków !!

wynalazku

Jana Ichnatowicza
we Lwowie.

Flakonik 1 zkr.

Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Czerniowcach Byuek 2; w Przemyslu ul. Franciszkańska 24.

Nowość! **Nowość!**

Kosze na papiery po 85 **ajrozmatyczne koszyeczki do domowego użytku** **A. KONIEWICZA, Lwów, Akademicka 5.** Cenniki ilustrowane gratis.